

„AKCJA AB” NA LUBELSZCZYŹNIE

7 września 1939 r. szef RSHA Reinhard Heydrich na odprawie dotyczącej „Akcji Tannenberg” wydał polecenie: „czołowe warstwy ludności polskiej należy unieszkodliwić w takim stopniu, na ile to jest możliwe”¹. Decyzje, które zapadły kilka dni później, nie pozostawiały żadnych wątpliwości co do skali planowanej zbrodni.

Na odprawie, która odbyła się 12 września 1939 r. w Jełowej na Śląsku, w obecności m.in. gen. Wilhelma Keitla, szefa Naczelnego Dowództwa Wehrmachtu, admirała Wilhelma Canarisa, szefa wywiadu wojskowego (Abwehry), i Joachima von Ribbentropa, ministra spraw zagranicznych Rzeszy, Hitler nakazał „masowe niszczenie polskiej inteligencji”.

W początkach października 1939 r., po całkowitym zajęciu Lubelszczyzny przez Wehrmacht i ustanowieniu zarządu wojskowego, a także w pierwszych dwóch tygodniach po utworzeniu dystryktu lubelskiego w ramach Generalnego Gubernatorstwa, społeczeństwo polskie tych ziem, głównie inteligencja, spodziewało się raczej okupacji na wzór okupacji austriackiej z okresu I wojny światowej. Te przypuszczenia zostały rozwiane już 9 listopada, kiedy to władze okupacyjne przeprowadziły brutalne masowe aresztowania. Objęły one nauczycieli szkół podstawowych i średnich, sędziów, adwokatów, inżynierów oraz księży. Wydarzenia tego dnia i kilku następnych można porównać do akcji przeprowadzonej parę dni wcześniej w Krakowie, która zyskała miano „Sonderaktion Krakau”. 11 listopada zatrzymano czternastu profesorów Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, 17 listopada zamknięto uniwersytet i aresztowano około sześćdziesięciu studentów. Aresztowano także licznych duchownych Kurii Biskupiej, Sądu Biskupiego i Seminarium Duchownego. 23 listopada akcja objęła kleryków jezuickich. Wśród aresztowanych w listopadzie 1939 r. znalazło się szesnastu profesorów KUL, 36 profesorów gimnazjów lubelskich, 44 nauczycieli szkół powszechnych, siedmiu sędziów Sądu Okręgowego i Apelacyjnego, 24 adwokatów oraz ponad stu duchownych katolickich, w tym biskupi Marian Fulman i Władysław Goral. Wszystkich aresztowanych osadzono w celach więzienia na Zamku w Lublinie.

W przeddzień świąt Bożego Narodzenia, 23 grudnia 1939 r., na cmentarzu żydowskim przy ul. Siennej funkcjonariusze 102. batalionu policji rozstrzelali dwunastu więźniów Zamku. Wśród zamordowanych było dziesięciu przedstawicieli lubelskiej inteligencji. Byli to: Stanisław Bryła – prezes Sądu Okręgowego w Lublinie, Bolesław Sekutowicz – prezes Sądu Apelacyjnego w Lublinie, Edward Lipski i Władysław Rutkowski – adwokaci, Czesław Martyniak – profesor KUL, ks. Michał Niechaj – profesor Wyższego Seminarium Duchownego i KUL, Tadeusz Moniewski – dyrektor Państwowego Gimnazjum i Liceum im. Stanisława Staszica, Antoni Krzyżanowski – dyrektor Gimnazjum i Liceum Wacławy Arciszowej, Józef Dańkowski – starosta powiatu lubelskiego, Tadeusz Illukiewicz – starosta powiatu lubartowskiego. Mord ten – zdaniem prof. Czesława Łuczaka – był zaczątkiem „systematycznej akcji wyniszczania w Generalnym Gubernatorstwie polskiej inteligencji”².

W ciągu kilku pierwszych miesięcy okupacji siły SS i policji niemieckiej, kierowane przez SS-Brigadeführera Odilo Globocnika, obok akcji przeciwko inteligencji Lubelszczyzny prze-

¹ K. Radziwończyk, „Akcja Tannenberg” grup operacyjnych Sipo i SD w Polsce. Jesień 1939, „Przegląd Zachodni” 1966, nr 5, s. 98.

² C. Łuczak, *Polityka ludnościowa i ekonomiczna hitlerowskich Niemiec w okupowanej Polsce*, Poznań 1979, s. 75.



Fot. ze zbiorów IPN

Wysiedlanie Polaków z powiatu biłgorajskiego, 1943 r.

prowadziły także atak na struktury hierarchii diecezjalnej, którą Globocnik uznał za istotną ostoję polskości. Jak ustaliła działająca w latach 1945–1949 Miejska Komisja Badania Zbrodni Niemieckich w Lublinie, 25 stycznia 1940 r. w Lublinie pod pretekstem przechowywania oficerów polskich, ukrywania broni oraz przynależności do tajnych organizacji aresztowano 23 kapucynów, a 2 lutego – 43 jezuitów³.

„Akcja AB”: cel polska inteligencja

Władze Generalnego Gubernatorstwa uznawały polską inteligencję za inicjatora organizującego się ruchu oporu. Znalazło to odzwierciedlenie w ustaleniach zapadłych na kolejnych roboczych konferencjach na temat bezpieczeństwa w GG. Na jednej z nich, 16 maja 1940 r., Hans Frank stwierdził: „Ogólna sytuacja wojenna zmusza do bardzo poważnego rozważenia warunków bezpieczeństwa w GG. Mnóstwo oznak i wypadków wskazuje na to, że w kraju istnieje wielki, zorganizowany ruch oporu i że kraj stoi bezpośrednio przed wybuchem gwałtownych wydarzeń. Tysiące Polaków zorganizowało się w tajnych związkach, są uzbrojeni i gotowi popełnić akty terroru wszelkiego rodzaju w najbardziej buntowniczej formie”. Efektem tego posiedzenia było zarządzenie Hansa Franka zawierające wytyczne dotyczące planowanej akcji: „1. Z natychmiastową mocą zaleca się szefowi Sicherheitspolizei bezpośrednią realizację nadzwyczajnego programu pacyfikacyjnego; 2. Przy wyborze metod realizacji tego programu należy stosować się do omówionych wytycznych; 3. Koniecznymi w tym celu akcjami o charakterze policyjnym, jak również wszystkimi innymi, kierować będzie szef Sicherheitspolizei. Akcje samowolne są absolutnie niedopuszczalne. Przy wszelkich posunięciach należy przede wszystkim pamiętać o utrzymaniu autorytetu Führera i Rzeszy”.

Na poświęconym sprawom bezpieczeństwa posiedzeniu rządu GG 30 maja 1940 r., którego uczestnikami byli gubernatorzy dystryktów i przedstawiciele władz policyjnych, omawiano plany działań, jakie miały być podjęte w ramach akcji pacyfikacyjnej określanej jako „Aktion AB” (*Ausserordentliche Befriedungsaktion*). Generalny gubernator, przedstawiając zgromadzonym zbrodnicze plany, stwierdził: „W chwili obecnej, gdy na zachodzie co minuta i co sekunda tysiące Niemców składa swe życie w ofierze i leje się najlepsza niemiecka krew – naszym obowiązkiem, jako narodowych socjalistów, jest dołożyć wszelkich starań, żeby naród polski nie wzrósł w siłę kosztem ofiar ponoszonych przez Niemców. Toteż w tym czasie omówiłem z kolegą [Bruno – A.G.] Streckenbachem w obecności SS-Obergruppenführera [Friedricha Wilhelma – A.G.] Krügera ten nadzwyczajny program pacyfikacyjny, którego celem była przyspieszona likwidacja znajdującej się w naszym ręku większości buntowniczych polityków głoszących opór i innych osobników politycznie podejrzanych, jak również jednoczesne położenie kresu tradycyjnej polskiej przestępczości. Przyznaję otwarcie, że w rezultacie będzie musiało rozstać się z życiem kilka tysięcy Polaków, głównie ze sfer ideowych przywódców polskich”⁴.

Cynizm Hansa Franka w planowaniu zbrodni znalazł wyraz w innej części jego wypowiedzi na tej konferencji. W protokole posiedzenia znajdujemy następujący zapis: „uzgodniłem z kolegą Streckenbachem, że sprawy związane z akcją AB będą rozpatrywane w uproszczonym trybie przez policyjne sądy doraźne, gdyż w żadnym razie nie powinny one sprawiać wrażenia aktów samowoli lub czegoś w tym rodzaju. Sądzę, że akcję w całości będzie można zakończyć do 15 czerwca [...] Utworzona przy moim urzędzie komisja utaskawień nie ma z tą sprawą nic wspólnego. Akcja AB prowadzona jest wyłącznie przez wyższego dowódcę SS i policji Krügera i podległe mu organy. To niezbędna akcja pacyfikacyjna, wykraczająca poza ramy normalnych metod postępowania”⁵.

³ R. Moszyński, L. Policha, *Lublin w okresie okupacji (1939–1944). Na podstawie badań sądowych Miejskiej Komisji Badania Zbrodni Niemieckich* (dalej: MKBZN), Lublin 1964, s. 99–101.

⁴ *Okupacja i ruch oporu w dzienniku Hansa Franka 1939–1945*, Warszawa 1972, t. 1, s. 185–186, 194–195.

⁵ *Ibidem*, s. 196.

„Akcja AB” na Lubelszczyźnie

Na terenie dystryktu lubelskiego do realizacji „Akcji AB” władze okupacyjne przystąpiły de facto dopiero w połowie czerwca 1940 r. Niemal we wszystkich miastach i miasteczkach przeprowadzono masowe aresztowania działaczy organizacji społeczno-politycznych, nauczycieli, księży, sędziów, prokuratorów, adwokatów, urzędników. Zapelnili się cele zamienionej w obóz przejściowy Rotundy Zamojskiej, gdzie osadzono około dwustu przedstawicieli inteligencji⁶.

24 czerwca 1940 r. w Lublinie oddziały 104. batalionu policji, funkcjonariusze SD i Selbstschutzu przeprowadzili w różnych dzielnicach miasta zmasowane aresztowania, których ofiarą padło ponad osiemset mężczyzn w wieku od osiemnastu do sześćdziesięciu lat. Osadzono ich w więzieniu na Zamku⁷. W Białej Podlaskiej aresztowano ponad czterdziestu nauczycieli szkół średnich, w Lubartowie 26 czerwca – około pięciuset osób⁸. Akcja objęła także inne miejscowości: Chełm, Radzyń Podlaski, Janów Lubelski, Puławy. Zdecydowaną większość aresztowanych miejscowe władze policyjne skierowały do więzienia na Zamku w Lublinie, mimo że jego cele były przeznaczone tylko dla około siedmiuset więźniów.

Część więźniów wysłano do obozów koncentracyjnych. Tylko w czerwcu i lipcu 1940 r. ponad tysiąc osób wywieziono do obozu w Sachsenhausen⁹. Wobec tych, którzy znaleźli się na „czarnych listach”, sądy doraźne, stosownie do wytycznych generalnego gubernatora, orzekały tylko jedną karę – karę śmierci. W Lublinie na miejsce egzekucji ofiar „Akcji AB” wybrano tzw. Doły należące do wsi Rury Jezuickie, oddalonej o 3,5 km od śródmieścia Lublina. Począwszy od 29 czerwca do 15 sierpnia 1940 r. przeprowadzono tu pięć egzekucji, w których (co potwierdziła ekshumacja przeprowadzona przez Miejską Komisję Badania Zbrodni Niemieckich w Lublinie od 4 do 11 października 1945 r.) śmierć poniosło 450 osób. Ani w czasie ekshumacji, ani w toku późniejszych badań nie udało się ustalić pełnej listy ofiar tej zbrodni. W miejscu egzekucji stoi dziś monument.

Przebieg wszystkich egzekucji był podobny. Odbýwały się, jak opisali je świadkowie, do których dotarła MKBZN w Lublinie, przy świetle reflektorów samochodowych. Podczas ekshumacji w 1945 r. stwierdzono, że „[...] liczne zwłoki miały ręce związane z tyłu sznurkami [...] na wielu czaszkach zachowały się opaski na oczodołach, na niektórych zaś widoczne były wgniecenia na skutek uderzenia tępym narzędziem”. Na podstawie położenia zwłok lekarze biegli stwierdzili, że wiele ofiar wpadało do rowów na wprost żywych¹⁰.

Ofiary kolejnych egzekucji

Najwięcej informacji, dzięki przekazanemu z więzienia grypsowi, uzyskano o pierwszej egzekucji, która odbyła się 29 czerwca 1940 r. Udało się ustalić nazwiska 34 spośród rozstrzelanych wówczas 45 osób. Byli to m.in.: Stefan Lelek-Sowa – sędzia Sądu Apelacyjnego w Lublinie, współorganizator lubelskiego okręgu SZP oraz ZWZ; Halina Lelekówna – studentka KUL, łączniczka Komendy Okręgu ZWZ; Józef Dederko – sędzia Sądu Okręgowego w Lublinie; Tadeusz Eysmont – lekarz, współzałożyciel Komendy Okręgu Związku Orła Białego; Celina Iwanowska – harcerka, szef łączności w Komendzie Okręgu ZWZ; Wincenty Samoń – strażnik z więzienia na Zamku; Zbigniew Klaudel – adwokat, redaktor wydawanego w Zamościu tygodnika „Prawda”; Bolesław Wnuk – rolnik z Wysokiego koła Zamościa, poseł na Sejm RP; mjr Zygmunt Mucha; kpt. Jan Śliwiński; sierż. Roman Jagielski z Krasnegostawu; Jan Gutek – urzędnik¹¹.

⁶ Z. Klukowski, *Dziennik z lat okupacji Zamojszczyzny (1939–1944)*, Lublin 1958, s. 119.

⁷ W. Zyśko, *Z działalności niemieckiej policji w dystrykcie lubelskim w pierwszym okresie okupacji (1939–1941)*. Wybór źródeł, „Zeszyty Majdanka” 1971, t. 5, s. 220.

⁸ *Ibidem*, s. 225.

⁹ T. Cieślak, *Oranienburg – Sachsenhausen. Hitlerowskie obozy koncentracyjne 1939–1945*, Warszawa 1972, s. 84.

¹⁰ Archiwum Państwowe w Lublinie, Miejska KBZN w Lublinie, 8, Protokół nr 459 oględzin i ekshumacji zwłok masowych mordów dokonanych przez okupantów niemieckich w Lublinie.

¹¹ *Hitlerowskie więzienie na Zamku w Lublinie 1939–1944*, red. Z. Mańkowski, Lublin 1988, s. 197.

Kolejne egzekucje odbyły się 3 oraz 4 lipca i 15 sierpnia 1940 r. Nie udało się precyzyjnie określić daty piątej egzekucji. W toku prowadzonych prac ustalono nazwiska zaledwie kilkunastu osób rozstrzelanych w Rurach Jezuickich, byli to m.in.: Bolesław Salamacha – nauczyciel z Dzierzkowic; Bolesław Rachoń – sekretarz gminy Dzierzkowice; Brunon Redliński – uczeń Państwowego Gimnazjum i Liceum im. Stanisława Staszica; Stanisław Rzeźniczek – student KUL; Błażej Dzikowski – poseł na Sejm RP z ramienia PSL „Wyzwolenie”; Kazimierz Sierakowski – komendant policji polskiej w Janowie Lubelskim; Stanisław Kowalski – handlowiec; ks. Władysław Bocian – proboszcz z Suchowoli¹².

W protokole z oględzin i ekshumacji ofiar tych egzekucji czytamy: „Rozkopano pięć mogił. Były to rowy 2 m głębokie i 17 m długie. Na dnie każdej mogiły leżały zwłoki w pozycji przeważnie prostopadłej do osi rowu, wrócone głowami w kierunku przeciwnym do wzgórza okalającego miejsce mordu [...] Miejskami ciała pomordowanych pokrywały sąsiednie, a w kilku miejscach znajdowały się po 2–3 warstwy zwłok ułożonych jedna na drugiej [...] Rozpoznano wyraźnie zwłoki w granatowym mundurze polskiego policjanta, jego czapkę oraz zwłoki w mundurze strażnika więziennego. Dwoje zwłok w sutannach z kotnierzykami tzw. koloratkami, co pozwala przypuszczać, że byli to księża katolicy. Kilka sukien i okryć nawet futrzanych na zwłokach kobiet. Reszta zwłok przeważnie w marynarkach, kamizelkach i spodniach [...] Po komisyjnym obliczeniu ustalono, że ilość zwłok w poszczególnych rowach wynosi: w I rowie około 70 zwłok; w II rowie około 120 zwłok; w III rowie około 80 zwłok; w IV rowie około 130 zwłok i w V rowie około 50 zwłok”¹³.

W czasie prac ekshumacyjnych – ze względu na znacznie posunięty proces rozkładu ciał – rodziny zamordowanych zdołały zidentyfikować jedynie sześć ofiar. Rozpoznani zostali: Celina Iwanowska, Stanisław Rzeźniczek, Stanisław Kowalski, Jan Gutek, Józef Dederko i Halina Lelek¹⁴. Ich ciała oddano rodzinom. Pochowane zostały na cmentarzu, natomiast pozostałe zwłoki pogrzebano na miejscu egzekucji¹⁵.

Miejscem egzekucji ofiar „Akcji AB” była także Kumowa Dolina w ówczesnym powiecie chełmskim. 3 i 4 czerwca 1940 r. funkcjonariusze gestapo rozstrzelali co najmniej 115 osób aresztowanych w powiatach chełmskim i zamojskim¹⁶. Wśród ofiar znajdowali się m.in.: Henryk Bałazy – chorąży WP; Józef Janiślawski – ziemianin; Kazimierz Janiślawski – ziemianin; Michał Nowacki – zastępca burmistrza Zamościa; Edmund Prost – kapitan WP; Jerzy Stępniewski – nauczyciel gimnazjalny; Jan Sztaba – dyrektor cukrowni w Rejowcu, Stefania Szwed – działaczka harcerska; Tadeusz Tomaszewski – prezydent Chełma; Kazimierz Żurawski – dr medycyny, major WP.

„Akcja AB” na Lubelszczyźnie była prowadzona jeszcze długo po upływie terminu określonego przez Hansa Franka – 15 czerwca 1940 r. – i mimo jego deklaracji na konferencji 23 lipca 1940 r.: „Pan gubernator generalny potwierdza fakt, że akcja A-B została zakończona, i oświadcza, że można fakt ten oficjalnie przyjąć do wiadomości”¹⁷.

Mimo upływu ponad sześćdziesięciu lat od tamtych tragicznych wydarzeń ciągle bez precyzyjnej odpowiedzi pozostaje pytanie o liczbę ofiar „Akcji AB”. W tym samym czasie, co zbrodnie w Rurach Jezuickich, miały miejsce egzekucje inteligencji polskiej m.in. w Palmirach pod Warszawą i w okolicach Krakowa. Podawana w opracowaniach¹⁸ liczba 3500 osób zamordowanych na terenie Generalnego Gubernatorstwa w ramach tej akcji zapewne nie wyczerpuje listy ofiar.

¹² *Ibidem*, s. 198.

¹³ Archiwum Państwowe w Lublinie, MKBZN w Lublinie, 3, k. 183–198.

¹⁴ *Ibidem*, k. 152.

¹⁵ *Ibidem*, 1, k. 30.

¹⁶ Akta Okręgowej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Lublinie, OKL/Ds. 10//71/Ch.

¹⁷ *Okupacja i ruch oporu w dzienniku Hansa Franka...*, s. 234.

¹⁸ C. Łuczak, *op. cit.*, s. 78.